№ 7. Rok 1849. Sroda, 10 Stycznia.

Wychodzi codziennie prócz Niedzieli i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni St Gieszkowskiego przy ul. Grodzkiej Nr. 117

Kwartalna przedpłata na Gazetę Krakowską wynosi ZłR 4 — Miesięczna Złp. 6. — Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

GAZETA KRAKOWSKA.

Obserwacye Meteorologiczne.

Miesiąc dzień godzina		Stan Barometru do 0° R. zredukowany w miarze Paryzkiej		Stopień ciepła podług Reaumura	Psychometr e	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska nadpowietrzne i różne uwagi
	6	27"	6, 03	— 19,8	0,30	Północny	słaby	Pogoda	
9	2		5, 41	— 12,8	0,66	Wschodni	„	„	
	10		5, 16	— 16,7	0,42	Wschodni	„	„	

Redaktor główny: *Władysław Łżycki.*

T R E Ś Ć.

Manifest Zjazdu Słowiańskiego do Ludów Europy.

Zebranie się *Kongresu Słowiańskiego w Pradze* jest, jak dla Europy tak dla nas Słowian samych, wypadkiem niezwyczajnym. Po pierwszy raz, odkąd nas Historya wspomina, rozrzuceni członkowie wielkiéj Narodów familii — zbiegliśmy się licznie z stron dalekich, aby się jako Bracia poznać i powitać i o wspólnych potrzebach naszych w spokoju poradzić. J poznali i porozumieliśmy się między sobą — nietylko za pośrednictwem naszego cudownego przez 80 milionów współplemienników używanego języka, ale nadto po jednakiem biciu serc naszych, po harmonijnéj zgodzie duchowych dążności naszych. Prawda i jawność, które wszystkim obradom naszym towarzyszyły, wkładają na nas powinność, wyrzec równie przed Bogiem i przed Światem to, czegośmy chcieli i pragnęli, wyrzec zarazem i zasady, które zasadom naszym służyły za przewodnika.

Gwałtownością podbojów sławne niegdyś w Europie Romańskiego i Germańskiego szczepu plemiona, ubezpieczyły od wieków, siłą oręża, nie tylko niepodległość swą polityczną, ale nadto dogadzając żądzy swéj panowania, umiały pozyskać dla siebie inne liczne i różnorodne w społeczeństwie korzyści. Ich sztuka rządzenia opiérała się przedewszystkiém na prawie mocniejszego, domagała się wolności jedynie dla klass wyższych, panawała na zasadzie i za pomocą przywilejów, a massom Ludu same tylko przyznawała powinności. Dopiero w najnowszych czasach zdołała nagle, jakoby tchnieniem Bożém niesiona przez światy potęga opinii publicznéj potargać pęta feudalności i odzyskać i powrócić wszędzie człowiekowi przyrodzone, nie przedawnione jego prawa.

Przeciwnie Słowianie, którzy z dawien dawna wolność tém więcej i namiętniéj kochali, im mniéj czuli w sobie żądzy i popędu do panowania i podboju; którzy przez wrodzoną ku niezawisłości skłonność wszelkiemu wyrabianiu się wyższéj centralnéj władzy stawali zawsze sami na przeszkodzie. Słowianie w biegu wieków popadali plemię po plemieniu w stan zależności; przez politykę, w oczach świata dawno już wedle zasługi potępioną, został nakoniec bohaterski Naród szlachetnych braci naszych Polaków politycznego bytu swego pozbawionym i cała wielka Słowiańszczyzna zdawała się być skazaną na wieczną niewolnicę rządów absolutnych, których służalcy niewachali się nawet odmawiać jéj uczucia i usposobienia do wolności!

Ale i ten szalony obłęd znika przed głosem Boga, który w tych niesłychanych obecnego czasu wzburzeniach przemawia tak zrozumiale do każdego serca. Duch odniósł nareszcie stanowcze zwycięztwo. Ludzkość z czarodziejskiego zaklęcia wyzwolona; tysiącoletnia budowa dzikiéj przemocy i ucisku, oparta na fałszu i ciemnocie, utrzymana intrygą, podstępem i wiarołomstwem — rozpada się w gruzy przed naszemi oczyma; świeży oddech życia wieje przez obszerne warstwy społeczeństwa, nowe płodząc kształty i postacie; wolne słowo, — wolny czyn, — żywą, widomą stają się prawdą.

W tak uroczystéj chwili podnosi także czoło swe długo gnębiony Słowianin i dopomina się głośno i stanowczo dawnego swego dziedzictwa: *Wolności!* Silny liczbą, silniejszy jeszcze wolą swą i odzyskaną braterską plemion swych zgodą — pozostaje on jednak wiernym przyrodzonemu usposobieniu swemu, wiernym ojców swych zasadom: nie chce panowania, nie pragnie podbojów; chce wolności dla siebie i dla każdego; żąda jéj bezwarunkowo, a żąda jako uznania najświętszego prawa człowieka.

Z téj zasady wychodząc, my Sławianie potępiamy i odpychamy z wzgardą wszelką władzę przemocy, która obok prawa osobną jeszcze chce zachować wolę swą i utrzymać; odrzucamy wszelkie przywileje, wszelkie majątków prawa i

tytułu, niemniéj wszelkie polityczne różnice stanów, a domagamy się natomiast bezwarunkowéj równości w obliczu prawa; żądamy równego wymiaru praw i powinności dla każdego; gdziekolwiek wśród milionów choćby jeden tylko rodził się niewolnik, tam niemasz jeszcze prawdziwéj wolności. Tak więc — *Wolność Równość i Braterstwo* wszystkich członków politycznego społeczeństwa, jako przed lat tysiącem, tak i po dziś dzień są znowu hasłem naszém.

Wszakże nie za indywiduum, nie za pojedyńczym tylko w państwie człowiekiem, głos nasz podnosimy i za dobrem jego w żądaniach naszych przemawiamy; nie mniéj świętym jak pojedyńczy człowiek w przyrodzoném swém prawie jest dla nas także Naród w zupełności i wszechstronności swego duchowego żywota. Lubo Historya jednym narodom przyznaje wyższe niż drugim w rozwoju ducha ukształcenie, tażsama Historya uczy nas, że zdolność rozwijania się tych drugich żadnemi nie jest określoną granicami. Natura nie zna ani li szlachetnych, ani li nieszlachetnych przez się Narodów nie powołała żadnego za narzędzie dla drugiego ku tegoż wyłącznym pojedyńczom celom, równe uprawnienie wszystkich do najwyższego ludzkiego oświecania jest prawem Boskiém, którego żaden naród gwałcić bezkarnie poważyćby się nie powinien.

Niestety! prawo to w naszych czasach nawet od najoświeceńszych narodów niebyło i nie jest dotąd należycie cenioném i uznawaném. Też same pretensye zwierzchnictwa i opiekuństwa, które znośnemi jeszcze poniekąd były, dopóki rozciągały się na pojedyńcze osoby, wznawiane i utrzymywane bywają dotąd przeciw całym narodom: dotąd żądza panowania przemawia w imieniu wolności, a jednéj i drugiéj prawie nieznaną różnicą. Tak wolny Anglik odmawia Irlandczykowi zupełnéj narodowości; tak Niemiec przemocą grozi niejednemu Słowiańskiemu plemieniowi, które wzbrania się pomagać mu do odbudowania politycznéj państwa jego wielkości; tak Madziar nie wacha się prawa Narodowości w Węgrzech uważać za wyłączny rasy swéj przewiléj. My Słowianie pretensye takowe potępiamy bezwarunkowo i odpieramy tém otwarciéj, im obłudniéj pod maską wolności zamiary swe ukryć usiłują. A przecież wierni naszemu przyrodzonemu zmysłowi, nieprzystępni uczuciowi zemsty za poniesione dotychczasowe krzywdy, podajemy wszystkim sąsiednim narodom braterską rękę, które również jak my gotowe są: *uznać zupełną wszystkich narodowości równość, bez względu na ich polityczną wielkość i potęgę* i takową *czynnie popierać* i bronić.

Zrówną zgrozą i otwartością potępiamy i odpieramy owę ochydną politykę, która krajami i ludami poważa się jak martwą do woli właściciela zostawioną rzeczą rozporządzać, wedle upodobania i kaprysu zabierać, zamieniać, rozdzielać bez względu na pochodzenie, język, obyczaje i skłonności narodów, bez zważania na ich przerodzone powinowactwo i na wynikające zląd dla nich prawo niezawisłego bytowania. Dzika tylko przemoc oręża rozstrzygała tu losem pokonanych, którzy częstokroć ani nawet do boju wystąpić niezdołali, od których też zwyczajnie nic więcéj nie żądano, prócz rekruta i pieniędzy dla wzmocnienia władzy narzuconéj, a w ostatecznym przypadku kłamanych oznak przychylności dla panującego.

Mocno będąc przeświadczeni, że tak gwałtowne umysłów w obecnym czasie wstrząśnienie wymaga koniecznie nowych organizacyi politycznych, że odbudowanie państwa, jeżeli nie w obrębie nowych granic, to w każdym razie na nowych podstawach podjętym być musi, podaliśmy cesarzowi austryackiemu, pod którego konstytucyjnym rządem dotąd w większéj części żyjemy, projekt: przemienienia cesarstwa na *Rzeszę równo uprawnionych Narodów*, któraby zarówno różnorodnym potrzebom tychże, jak i jedności monarchii zadosyć czyniła. Widzimy w związku takim zbawienie nietylko dla nas samych, ale i dla wolności, cywilizacyi i ludzkości w ogóle, a témsamém w zamiarze przywiedzenia go do skutku liczymy z ufnością na oświeconéj Europy dobrowolną pomoc. W każdym zaś przypadku zdecydowani jesteśmy, z pomocą wszelkich służyć nam mogących środków, wywalczyć dla Narodowości naszéj w Austryi podobne polityczne uznanie i stanowisko, jakiemi już obecnie cieszą się niemiecka i madziarska narodowość — pełni nadziei, że w przedsięwzięciu tém taką ze wszech stron mieć będziemy pomoc, jaka dla każdéj świętéj sprawy budzi się sama przez się w wolnéj człowieka piersi.

Podobało się i powiodło nieprzyjaciołom narodowości naszéj, rzucić postrach na Europę wyprowadzeniem na jaw upiora, tak zwanego politycznego *Panslawizmu*, który, wedle sądu ich, grozi ludzkości zniszczeniem wszelkich owoców wolności, oświaty i cywilizacyi. Nam Słowianom wiadomém jest słowo to czarnoksięzkie, którego moc tajemnicza upiora tego zakląć jest zdolna i dla dobra wolności, oświaty i cywilizacyi tych samych narodów, które najwięcéj poczuwając się do winy w sumieniu swém największą czują trwogę — słowa tego przed nimi wyrzec nie wachamy się, słowo to zowie się *Sprawiedliwość!* — Sprawiedliwość dla słowiańskiego szczepu w ogóle i dla uciśnionych plemion jego w szczególności! Niemiec lubi się przechwalać, że od innych narodów zdolniejszym i usposobieńszym jest, własności i przymioty obcych narodowości bezstronnie pojmować i oceniać: życzymy i żądamy, aby ile kroć o Słowianach mówić będzie, poprzestał samochwalstwu swemu wręcz kłamstwa zadawać. *(d. n.)*

KRAKÓW.

W obecnéj chwili, tak mało dającéj powodów do uciech publicznych, jakiemi są bale, reduty i t. d., — Kraków nasz, który można powiedzieć, że od dawna już żałobę nosi, jako prawowierne staro-polskie gniazdo, w takiéj chwili otrętwienia, dla zabaw tchnących wesołością, pozostawia nam jeszcze dotychczasowo, jakkolwiek utrzymujący się teatr, koncerta i widowiska przybywające, jak np. dziś mamy Panorama i Gabinet Automatów woskowych, który szczególniéj zaleca się podobieństwem zbliżoném do natury co do ruchów mechanicznych figur, oraz fantasmagorycznemi obrazami w świetle chińskiém, ale bardziéj zwraca uwagę widzów nadzwyczajnie doskonały mechanizm małych figurek tańcujących na linie, w tak naturalny sposób, tak zręcznie, że widok ten na powszechną zasługuje uwagę.—Właściciel przedstawionego tu Panorama P. Weigl art. akad. wied., również stara się o coraz bardziéj zajmujące widoki. Z zadowoleniem widzieliśmy zbiór ostatnich przedstawień, między któremi szczególniéj palący się Wiédeń, — Tryest i Koblenz odznaczając się oddaniem natury. — Obecnie nowe przedstawienie bombardowania i pożogi Lwowa ma być nader zajmujące.

W tych dniach został z Laszek obrany posłem pan Zdzisław Zamojski większością 45 głosów, przeciw 12. Owa więc nowina, którą Jutrzenka przed kilką już tygodniami rozgłosiła o wybraniu jakiegoś włościanina w miejsce pana Zamojskiego, składającego mandat, była przedwczesną, i bezzasadną. *(d. Czas.)*

Dziennik *Oester. Correspondent*, któremu zawsze marzy się o jakiejś wojnie i morderstwach pomiędzy braćmi Rusinami i Polakami, — nie dosyć że rozszérza wieści, że te dwa bratnie pokolenia nienawidzą się wzajemnie, (co jest i będzie wierutnym fałszem, bo prawi Polacy kochają szczérze i serdecznie braci swoich Rusinów, a chyba tylko pol

scy zdrajcy ich mogą nienawidzieć), że te dwa pokolenia są w gotowości krew przelewać i t. d., i t. d., niedosyć że gniewa się, że dotąd do rzezi między Rusinami a Polakami nie przyszło, śmié jeszcze ganić szanownego, kochanego i czcigodnego metropolitę ruskiego, którego Rusini i Polacy wspólnie szanują i kochają jako prawego namiestnika Chrystusa i cnotliwego prałata. I za cóż? Oto, że zacny i poszanowania godny metropolita arcybiskup ruski, Lewicki, dowiedziawszy się, że urzędnicy obcy przybysze, buntować usiłują poczciwych i kochanych braci naszych Rusinów przeciwko Polakom, powodowany uczuciem chrześciańskiém, którém pała jego świętobliwe serce i szlachetna dusza, jako prawy kapłan i naślednik Chrystusa, a oraz arcypasterz, wydał odezwę do swych owieczek, a braci naszych Rusinów, a mianowicie do szanownych Kapłanów obrządku ruskiego, któréj treść jest następująca:

1) Ażeby bracia Rusini z bracią swymi Polakami się jednoczyli i niedawali ucha tym, którzy ich rozdwoić, a tak osłabić, a potém ujarzmić pragną. 2) Ażeby niedozwalali, ani przypuszczali tych, którzy chcą podburzać braci Rusinów do mordu i zabójstwa przeciwko braciom Polakom. 3) Ażeby według tymczasowego urządzenia szanownego Gubernatora Zalewskiego, do polskiego, nie zaś niemieckiego języka się zastósowali.

Te trzy punkta, które cechują zarówno wzniosłą naukę, szlachetną duszę i czyste, chrześcijańską miłością tchnące serce czcigodnego pasterza arcybiskupa Lewickiego, któremu my Polacy i Rusini zarówno, jako dzieci jednéj ukochanéj matki, cześć naszą serdeczną oddajemy.— Te trzy punkta nie podobały się obcym urzędnikom do tego stopnia, że oni śmią rzucać potwarz na szanownego pasterza, jakoby on uchybiał swojemu własnemu duchowieństwu. Jednakże my, którzy szanujemy i kochamy duchowieństwo ruskie, tak jak nasze łacińskie, przekonani jesteśmy, że to są jedynie intrygi obcych wrogów, którzyby u nas chcieli wywołać podobne krwawe sceny, jak je już wywołali pomiędzy Słowakami a Węgrami. Atoli niech wrogi nasze nie myślą, że bracia Rusini i Polacy są na tym samym stopniu cywilizacyi i wyobrażeń religijnych, co Kroaty, Serby lub Dalmaty, my się dla waszéj wygody bić ani mordować nie będziemy, owszem, my Polacy kochamy i kochać będziemy się serdecznie z bracią naszą poczciwą Rusinami,— boć to my dzieci jednéj matki Sławy. My się kochać jako Brać poczciwa będziemy, a wam, co nas waśnić i rozdwoić chcecie, obcy tułacze przybysze! hańba i wzgarda na wieki!

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

Wiedeń 1 Stycznia. Zapewniają tutaj osoby wielkich wpływów, że według najpewniejszych wiadomości, nie całe miasto będzie musiało ponosić koszta oblężenia i zdobywania Wiédnia, tylko bogatsi oficerowie gwardyi narodowéj za karę kontrybucyą zapłacą. Rachunki Messenhausera opieczętowane dotąd w radzie gminnéj, są teraz w celu inkwizycyi złożone u władz wojskowych. Do Kromieryża zdążają prawie wszyscy dotąd nieobecni deputowani, chociaż nadzieje ich daleko słabsze. Wszyscy mówią o nadaniu konstytucyi przez cesarza, chociażby z mowy Schmerlinga do oborców w Wiédniu wniosek inny wypadał. Obrada praw zasadniczych zapewne będzie ostatniem dziełem zgromadzenia kromieryżkiego, a po odroczeniu go na czas niejaki zwoła cesarz izbę według nowego prawa, ze względem na cenzus, albo już według oktrojowanéj konstytucyi. Czesi i ich partya w sejmie i dziennikarstwie głoszą za pewną wiadomość, iż węgierscy deputowani zostaną po uśmiérzeniu niespokojności w Węgrzech, powołani do Kromieryża, ale można na pewne przewidzieć, że pomimo gorących życzeń partyi antimadziarskiéj, pozostanie się w Peszcie sejm węgierski, z przyłączeniem krain do węgierskiéj korony przynależnych.

Wiedeń 3 Stycznia. Wiadomo że Jellaczyc z korpusem swoim już jest panem w *Stullweisenburgu* a skoro *Windiszgrec* który mając 100,000 wojska stanął przed Pesztem, nieprzyjął deputacyi Sejmu Węgierskiego — i odrzekł, że Węgry tylko mają jedyną drogę zdania się na łaskę, nie zaś szukania układów, o których nie może być ani mowy, zdaje się przeto, i tego oczekujemy, że po tak szumnych doniesieniach wkrótce się dowiemy o poddaniu się Pesztu. Ponieważ zaś Kossut postanowił bronić się do ostatniego, przeto zdaje się, że będzie wkrótce wzięty między dwa ognie, to jest od południa i północy. Niepodobna wystawić sobie, jak Węgrzy mogli dopuścić, ażeby wszystkim siłom ces. wojska dać się skoncentrować razem — i cały kraj dać opanować bez oporu — albowiem wiadomo jest, że każdy kącik, każda rzeka, każdy pagorek lub lasek, jest twierdzą dla wojska chcącego się szczerze bronić. Węgrzy jednakże, jak gdyby o tak prostéj strategii najmniejszéj nie mieli idei — wszystkie takie od natury duże im szańce i przedmurza opuścili — i za zasadę przyjęli, ażeby się tylko cofać w głąb kraju. A cóż dopiero mówić o karpatach, twierdzach nie zdobytych, w których się oni tak długo i silnie trzymać mogli? Jeżeli tak się dzieje w wojsku węgierskiem, to cóż pomoże i męztwo i poświęcenie pojedynczych żołnierzy? Dochodzą nas wieści z Serbii, że i tam pomyślnie idzie wojna dla sprawy austryackiéj. — Serbowie wzmocnieni przez pomocniczy korpus 5000 Serbów uderzyli na Węgrów, i znaczne nad nimi odnieśli korzyści, i opanowali *Wielki Waradyn* (Gross Wardein).

Dowiadujemy się, że w Peszcie utworzyła się kontr-rewolucya, na czele któréj stanął *Deak*. Ten to sam deputowany, który na sejmie miał mowę przeciw *Kossutowi* na ostatniem posiedzeniu, a to w taki sposób, że Dyktator *Kossut* w skutku téj mowy przytomność utracił i w takim stanie wyprowadzony był z sali. — Te wszystkie doniesienia nie są wszakże autentyczne, gdyż tylko na prywatnych wiadomościach się zasadzają — przeto za ich wiarogodność nie zaręczamy. — Feldmarszałek Radecki otrzymał tytuł i godność księcia *Custozza*. Wyszedł nakaz gubernatora, ażeby po godzinie 11 wszystkie kawiarnie i domy publiczne w stolicy były zamykane — przestępcy zaś wraz z gośćmi żeby byli aresztowani. — Arcyksiąże Wilhelm mianowany został dowodzącym jenerałem w Czechach.

Donoszą z Pragi, że W. Książe rossyjski Konstantyn tam przybył, i zabawiwszy krótki czas, bo tylko jeden dzień, zaraz wyjechał. — Również donoszą, że wkrótce ma się odbyć w Pradze Kongres monarchów, na którym wszyscy Arcyksiążęta także znajdować się mają.

Korrespondent Austryacki z Ołomuńca donosi, że dnia 18 Grudnia na Sejmie węgierskim w Peszcie znajdowało się czterech deputowanych. Ztąd wnosi, że Węgrzy żadnego udziału nie chcą mieć w sprawie swojéj narodowéj. Jednakże my, zaznajomieni już dobrze z taktyką kunsztowną powyższego dziennika, nie tylko że wątpimy o prawdopodobieństwie tego podania, ale oraz zgadujemy naprzód jego powody, jak kolwiek one zręcznie są maskowane.

Kromieryż. Być albo nie być? o to tu rzecz idzie. Takie pytanie zadają sobie szanowni posłowie na sejmie w Kromieryżu po odsłuchaniu oświadczenia ministeryalnego, co do §. 1 praw zasadniczych, które wczoraj w wielu exemplarzach przedrukowane każdemu do woli rozdawano. Zaiste! nigdy położenie tego zgromadzenia nie było tak dwuznaczne, tak krytyczne, tak niepewne, jakie jest w tych dniach, po zawieszeniu sessyi czwartkowéj a przed otworzeniem nowéj w poniedziałek t. j. 8go. Kilka słów, na pozór niewinnych, w istocie prawdziwych, jasnych jak słońce, może pozbawić sejm bytu, ludy wolności i rzucić pochodnię wojny domowéj między szczepy ziem austryackich na długie lata. *„Wszelka władza pochodzi od ludu“* tak opiewa wstęp §. 1 praw zasadniczych; przeciw temu twierdzeniu ministrowie wymierzyli swe gromy, wprowadzeniu téj prawdy między prawa zasadnicze wszelkiemi siłami opierać się oświadczyli, w niéj widzą zagrożoną świętość tronu, obalony pierwiastek monarchiczny, początek rzeczypospolitéj i, Bóg wie co jeszcze więcéj. A przecież, jeżeli wolno się zapytać zkąd wszelka władza nad *ludźmi prawnie* pochodzić może jeżeli nie od tego samego ludu nad którym wykonywana być ma? Jeżeli ministrowie upatrują w téj teoryi zagrożenie pierwiastku monarchii dziedzicznéj, to nie pomną na to, że lud dla własnéj korzyści nie tylko chwilowo na rok, dwa, lub cztéry lecz i dożywotnie a nawet dziedzicznie téj lub owéj familii władzę w ręce oddać może i tym sposobem, rzeczpospolitę lub monarchię utworzyć, a czyż można przypuścić, że sejm w Kromieryżu komu innemu, jak cesarzowi de facto już panującemu tęż władzę odda? Jeżeli zaś za źródło wszelkiéj władzy ministrowie tylko stan faktyczny, siłę fizyczną, przemoc uznają, gdzież jest natenczas różnica między władzą prawą, a nieprawą, przywłaszczoną? Jeżeli, kto mocniejszy, ten lepszy, natenczas lud równie tego uznać musi za pana, który siłą oręża, lub podstępem monarchę panującego strąci i sam na jego tronie zasiędzie, bo gdzież jest wtenczas kryteryum prawości między tamtym a tym władzcą — gdzież dla ludu obowiązek oporu przeciw zaborcy? Zresztą tę teoryą nawet za czasów absolutnych głoszono w Austryi z katedry prawa natury. Chcąc pokryć absolutyzm sam powagą prawości, uczono, że lud w formie rządu absolutnego, ze wszelkiéj władzy na korzyść własną się wyzuwa i takową jednemu oddaje. Jeżeli to lud uczynić może z całością swéj władzy, dla czegóż nie z częścią w formie konstytucyjnéj t. j. z władzą wykonawczą, i w pewnéj mierze z władzą prawodawczą.

Teorya jak świat stara, lecz na nieszczęście jest tylko *teoryą*, i dla tego nie przypadła do smaku bardzo wielu członkom w Izbie, która szczęściem czy nieszczęściem nie posiada tyle professorów jak wysokie zgromadzenie frankfurtskie, gdzie tych panów 75 zasiada. I to

przyznać należy, że wydział konstytucyjny minął się z loiką, gdy tę zasadę na czele praw obywatelskich postawił. która właściwie z natury swéj tam miejsce mieć powinna, gdzie o „władzach w państwie“ mowa będzie, tak jak to w konstytucyi belgijskiéj widzimy.

Wiedzieli o tém ministrowie bardzo dobrze, że ta zasada przeważna większością na sejmie upadnie już w obecnéj chwili, albo téż odesłaną zostanie na późniéj do rozdziału o władzach traktującego. — Za tem wcale niepotrzebne było tak kategoryczne naprzeciw sejmu wystąpienie, który przez to w nadzwyczaj fałszywe wprawili położenie.— Jeżeli bowiem sejm odrzuci zasadę w mowie będącą, natenczas świat powié, że to uczynił przez wzgląd na oświadczenie ministeryalne, sejm straci wszelką powagę, będzie uważany jako ś. p. sejmy postulatowe, którym do wszystkiego, co rząd zechciał, tylko głową skinąć na znak posłuszeństwa, wolno było, a nadzieje i przyszłość ludów, zawiedzione w swych posłannikach, na nich za wszelki ucisk, za wszelki zawód, za wszelkie bezprawia, na które powolnością swoją zezwolili, mścić się będą; bo jeżeli ministrowie już na początku obrad nad konstytucyą tak stanowczo występują, czegóż daléj od nich obawiać się nie przyjdzie? Cała konstytucya będzie ministeryalną i tylko płaszczem wolnych obrad i pozorem uchwały sejmowéj pokryta.

Jeżeli zaś w przeciwnym razie sejm większością swoją, na przekorę ministrom, zasadę wszechwładztwa ludu przyjmie; wówczas po tak stanowczym oświadczeniu ministrów rozwiązanie sejmu nieochybnie nastąpi. Podług zasad konstytucyjnych powinni wprawdzie ministrowie, jeżeli ich polityka z wolą większości izby się nie zgadza, innym miejsca ustąpić; lecz w tym przypadku, który mamy przed sobą, ani wątpić należy, że ministrowie raczéj sejm poświęcą, aniżeli z pola ustąpią. Ci ludzie a szczególniéj p. Stadion trzymają się za tak ważnych, tak potrzebnych dla zbawienia i utrzymania całości Austryi, żeby to znaczyło przeniewierzyć się samym sobie, gdyby złożyli w téj chwili urzędy.

Że sesya poniedziałkowa rozstrzygnie całą przyszłość sejmu, każdy to przeczuwa. Ztąd wielkie przygotowania i żywe utarczki w klubach sejmowych. Nawet centrum, najlichsza frakcya sejmowa, zbiór urzędników i innych popleczników każdego ministeryum, ruszać się i żymać zaczyna, z tego powodu że oświadczenie ministeryalne ich naczelników w wydziale konstytucyjnym, niejako o zbrodnię stanu posądziło, potępiając z góry zasadę przez nich przyjętą, piętnując ją, jako niebezpieczną tronowi i wywracającą element monarchiczny w Austryi. A ponieważ ludzie często w strachu więcéj robią, jak się po nich zwykle spodziewa, można więc się przygotować na to, że i pp. centraliści z czemś śmiałém wystąpią. *(D. Cz.)*

Prussy.

Berlin 3 *Stycznia.* Powiadają tutaj, że książę pruski oświadczył, że się tylko jako dzierżawca wprowadził do swego pałacu, który w Marcu za pozwoleniem króla został ogłoszony za własność narodową. Podobno książę proponował do skarbu państwa 4000 tal. dzierżawy za swe mieszkanie.

Słynny dyrektor policyi pan Duncker znów w mundurze wszędzie figuruje na dworcach żelaznych kolei, czuwając nad przyjeżdżającymi i odjeżdżającymi.

Powiadają, że stan oblężenia tutaj trwać ma aż po przysiędze na konstytucyą. Nie dowierzamy téj groźnéj pogłosce, bo zmniejszenie codzienne tutejszéj załogi wojskowéj zdaje się zapowiadać prędsze uwolnienie miasta z pod prawa wyjątkowego, nawet gwardya strzelców temi dniami miasto opuściła.

Minister wojny Strotha wydał pod d. 20 Grudnia rozporządzenie tyczące się udziału wojska w wyborach, którém stanowi:

Dla wojska liniowego, jest miejsce garnizonu miejscem zamieszkania, a chwilowe wyjście z miejsca garnizonu nie znaczy zmiany zamieszkania, jeżeli toż wyjście nie było skutkiem zmiany garnizonu. — Wojsku zatém w chwili wyborów w garnizonie swym zostającemu służy czynne prawo wyborcze, i każdy do garnizonu należący, bierze w wyborach udział bez względu na to, jak długo w miejscu garnizonowém był nieobecnym, byleby już od 6 miesięcy do garnizonu należał.

Oddziały w chwili wyborów nie znajdujące się w swym garnizonie, w takim tylko razie mają prawo do czynnego w nich udziału, jeżeli przynajmniéj od 6 miesięcy w jedném i tém samém miejscu rozłożone są kwaterą; wtenczas należą do wyborów odbywających się w miejscu tego swego 6-miesięcznego pobytu.

Wszelkie inne oddziały wojsk nie mają prawa do wyborów — mianowicie te, które po 22 Lipca garnizon zmieniły.

Co do batalionów landwery obecnie do służby powołanych, rozumié się, że członkowie ich w tym tylko przypadku czynny udział wezmą w wyborach, jeżeli do domów właśnie na czas wrócą.

Według ustawy o wyborach dla izby drugiéj, o liczbie obiorców i wyznaczeniu okręgów obiorczych stanowi liczba dusz, nie zaś większa lub mniejsza liczba wyborców pierwotnych. Ku obliczeniu zatém takowemu, podadzą komendanci władzom cywilnym siłę pojedynczych oddziałów, bez względu na większą lub mniejszą liczbę objętych niemi wyborców pierwotnych do list zapisanych.

W dniu wyborów, wojskowi do udziału w nich uprawnieni, wolni będą od służby.

Książę Albert od niejakiego czasu mieszka w Berlinie. Zaś król i królowa pozostaną jeszcze do 2 Stycznia w Poczdamie, a potém przeprowadzą się do Charlottenburga.

Doniesienia Urzędowe.

Ner 76.

CESARSKO-KRÓLEWSKI SĄD POKOJU

Miasta Krakowa Okręgu II.

Postępując stosownie do art. 12 Ustawy o Zwierzchności hipotecznéj z r. 1844, tudzież na zasadzie art. 52 Ustawy o posiadłościach włościan usamowolnionych z tegoż roku; wzywa mających prawo do spadku po niegdy Franciszku Garga, włościaninie wsi Zwierzyńca w d. 25 Października 1846 roku zmarłym, pozostałego, z domu z gruntem w tejże wsi Zwierzyńcu Nro 11 składającego się, ażeby z prawami swemi do spadku powyżéj namienionego w terminie miesięcy trzech, rachując od dnia pierwszego w Dzienniku Rządowym i Gazecie Krakowskiéj umieszczenia do Ces. K. Sądu Pokoju Okręgu II zgłosili się, po upłynieniu bowiem terminu tego, spadek rzeczony pozostałemu po zmarłym synowi Pawłowi Garga, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 12 Maja 1848 r.

K. *Kowalski.*

(1) *Maciejowski*, Pisarz.

Nro 7345.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby pp. Józefa Mączyńskiego, Maryi z Mączyńskich Czechowej, Xawery z Mączyńskich Bugajskiéj o przyznanie im spadku po ś. p. Jakóbie Mączyńskim, ich ojcu pozostałego, składającego się z kamienicy pod L. 375. Gminie III m. Krakowa stojącej — Ces. Król. Trybunał po wysłuchaniu wniosku C K. Prokuratora na zasadzie art 12 Ust Hipot., wzywa mających prawo do tegoż spadku, aby dowody takowego w terminie trzech miesięcy Ces. Król. Trybunałowi złożyli, gdyż w razie przeciwnym spadek rzeczony zgłaszającym się, to jest: PP. Józefowi Mączyńskiemu, Maryi z Mączyńskich Czechowéj, Xawerze z Mączyńskich Bugajskiéj przyznanym zostanie

Kraków dnia 21 Grudnia 1848 r.

Prezes, *Majer.*

(1) Sekretarz, P. *Burzyński.*

CESARSKO KRÓL. SĄD POKOJU

Miasta Krakowa Okręgu II.

Na zasadzie Art. 52 Ustawy o Posiadłościach usamowolnionych Włościan, i Art. 12 Ustawy Hipotecznéj z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku majątku po Stanisławie Dziedzicu i jego synie Józefie Dziedzicu we wsi Grzegórzkach przy Krakowie pod Nrem 10 w Gminie II Okręgowej Miasta Krakowa położonego — aby z prawami swemi do spadku tego w terminie trzech miesięcy, rachując od dnia pierwszego w Dzienniku Rządowym i w Gazecie umieszczeniu do Ces. Król. Sądu Pokoju Okręgu II zgłosili się, po upłynieniu bowiem terminu tego spadek rzeczony proszącej Barbarze Libertowej przyznanym zostanie.

Kraków dnia 4 Stycznia 1849 roku.

K. *Kowalski.*

(1) *Maciejowski*, Pisarz.

Od dnia 9 Stycznia b. r. w Sali Anatomicznej N. 4 od godziny 2giéj do 3ciéj po południu Jan Nepomucén Deszkiewicz, rozpoczął dla młodzieży i wszystkich lubowników mowy ojczystéj odczyty *o swoim układzie Grammatyki narodowéj* — Te odczyty, mające zająć najwięcéj 10 godzin, będą we Wtorki, Czwartki i Soboty w pomienionym czasie i miejscu aż do ukończenia nieprzerwanie trwały.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Dnia 2 Stycznia.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł	gr	zł.	gr	zł.	gr
Korz. Pszeni.	24	—	25	15	21	—	23	—	—	—	19	—
„ Żyta . . .	—	—	17	15	—	—	16	—	—	—	—	—
„ Jęczmieni.	—	—	13	—	—	—	12	—	—	—	11	—
„ Owsa . .	—	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Grochu . .	—	—	21	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Jagieł . .	—	—	33	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Koniczyny	—	—	80	—	—	—	—	—	—	—	72	—
„ Rzepak zi.	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Rzepak let	—	—	28	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniaki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

	Od		do	
	zł.	gr	zł.	gr
Korzec Tatarki	—	—	—	
Centnar Siana	2	6	1	18
„ Słomy	1	24	1	15
Garniec Spirytusu z opłatą	—	—	7	15
„ Okowity	—	—	6	—
Drożdży wanienka z piwa Marcow	12	—	14	—
„ „ „ Dubelto.	17	—	10	—
Jaj kurzych kopa	—	—	—	—
Garniec Masła czystego	—	—	—	—

Sporządzono w Biórze Kommissarza Targowego.

Kraków d 2 Stycznia 1849 r.

Komissarz Targowy
W. Dobrzański.
Adjunkt *Pszorn.*

Delegowani Obywatele:
Müller Wacław.
Rechman Józef.
Palczewski Piotr.
Łącki Kanty